

Rolnicy dłużej czekają na interwencję policji

Autor: Arleta Wojtczak

Data: 29 marca 2016



[Najwyższa Izba Kontroli](#) opublikowała raport o reagowaniu policji na zgłoszenia. Wynika z niego, że między informacją a dotarciem policjanta na miejsce zdarzenia mija kilkanaście minut.

Celem kontroli było **sprawdzenie**, jak działa system przyjmowania zgłoszeń, tj. organizacji sposobu jego działania w poszczególnych jednostkach oraz sprawności usług pod względem czasu i adekwatności do zaistniałych zdarzeń. Kontrole przeprowadzono w Komendzie Głównej Policji, 6 komendach wojewódzkich, 6 miejskich, 6 powiatowych oraz **23 podległych im komisariatach policji** zlokalizowanych na terenie województw: małopolskiego, podkarpackiego, śląskiego, świętokrzyskiego, wielkopolskiego i zachodniopomorskiego.

Dłuższy czas reakcji na terenach wiejskich wynika z tego, że policjanci mają do pokonania dużo większe odległości.

Dariusz Nowak z delegatury NIK w Krakowie

Kontrola wykazała, że na terenach rolniczych czas reakcji w 2014 r. wynosił **12 minut 2 sekundy** i był krótszy niemal o minutę w porównaniu z rokiem 2013. Na terenach miejskich z kolei w ub.r. wyniósł on 9 min. 19 s i był krótszy o 17 s. w porównaniu z rokiem wcześniejszym.

– *Dłuższy czas reakcji na terenach wiejskich wynika z tego, że **policjanci mają do pokonania dużo większe odległości**. Niejednokrotnie jest to kilkanaście czy nawet kilkadziesiąt kilometrów*
– wyjaśnia Dariusz Nowak z delegatury NIK w Krakowie, która raport przygotowała.

Pamiętać też należy, że dane przedstawione przez Izbę są **uśrednione** oraz zawierają ryzyko błędów w związku z wadliwym funkcjonowaniem Systemu Wspomagania Dowodzenia. Pierwotnie miał on usprawnić pracę policjantów, realnie jednak ją utrudniał. Nie posiadał ani funkcji automatycznej rejestracji zgłoszeń, ani nie pozwalał dyżurnym na wgląd w lokalizację i dostępność patroli. **Policjanci najpierw szukali patrolu i kierowali go na miejsce zgłoszenia, po czym rejestrowali zgłoszenie w systemie, co sztucznie zaniżało czas dotarcia na miejsce interwencji.**

Tam, gdzie z zasady pracuje mniej policjantów, problem bywa bardziej odczuwalny.

Dariusz Nowak z delegatury NIK w Krakowie

Raport NIK wskazuje też na problem wolnych wakatów, które nie służą szybkości działania policji.

– *Na terenach miejskich może to być mniej odczuwane, jednak tam, gdzie z zasady pracuje mniej policjantów, problem bywa bardziej odczuwalny. Jeśli w komendzie na terenie wiejskim pracuje 2 dyżurnych, z czego jeden jest nieobecny, zdecydowanie **wpływa to na spowolnienie pracy***
– mówi Dariusz Nowak.

Przykładem może być zdarzenie z Czarnieckiej Góry z lipca 2014 r. KPP Policji miała wysłać patrol do osoby kierującej pod wpływem alkoholu, jednak po upływie 4 godzin nadal nikt na miejsce nie przyjechał.

Czas pokaże, jak realne przełożenie na szybkość pracy policjantów będzie miał raport NIK.